

Sygn. akt I ACa 639/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 stycznia 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący	:	SSA Jadwiga Chojnowska
Sędziowie	:	SA Elżbieta Borowska SA Elżbieta Bieńkowska (spr.)
Protokolant	:	Urszula Westfal

po rozpoznaniu w dniu 15 stycznia 2014 r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa **M. J. (1)**

przeciwko **Ubezpieczeniowemu Funduszowi Gwarancyjnemu w W.**

o zapłatę

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Białymstoku

z dnia 29 kwietnia 2013 r. sygn. akt I C 1842/12

I. Zmienia zaskarżony wyrok:

- w punkcie I w ten sposób, że zasądza od pozwanego Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego w W. na rzecz powódki M. J. (1) kwotę 200.000 (dwieście tysięcy) złotych z odsetkami ustawowymi od dnia 27 września 2012 r.;

- w punkcie III w ten sposób, że znosi wzajemnie między stronami koszty procesu;

- w punkcie IV w ten sposób, że nakazuje ściągnąć na rzecz Skarbu Państwa (Sąd Okręgowy w Białymstoku) od pozwanego kwotę 10.330,20 złotych oraz od powódki, z zasądzonych na jej rzecz roszczenia, kwotę 10.330,20 złotych tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych;

II. oddala apelację pozwanego w pozostałej części;

III. oddala apelację powódki;

IV. zasądza od powódki na rzecz pozwanego kwotę 10.000 złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania odwoławczego;

V. nakazuje ściągnąć na rzecz Skarbu Państwa (Sąd Okręgowy w Białymstoku) od powódki, z zasądzonych na jej rzecz roszczenia, kwotę 7.494 złotych tytułem nieuiszczonej opłaty od apelacji.

UZASADNIENIE

M. J. (1), po ostatecznym sprecyzowaniu powództwa, wniosła o zasądzenie od Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego w W. kwoty 400.000 zł z odsetkami od dnia 9 stycznia 2001 r. tytułem zadośćuczynienia za skutki wypadku komunikacyjnego z dnia 15 listopada 1998 r.

Ubezpieczeniowy Fundusz Gwarancyjny w W. wnosił o oddalenie powództwa. Podniósł zarzut przedawnienia roszczenia, a ponadto zarzucił, że dochodzona pozwem kwota jest wygórowana, a wypłacona już na etapie postępowania likwidacyjnego kwota 100.000 zł wyczerpuje roszczenie z tytułu zadośćuczynienia.

Wyrokiem z dnia 29 kwietnia 2013 r. Sąd Okręgowy w Białymstoku zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 400.000 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 27 września 2012 r.; oddalił powództwo w pozostałym zakresie; zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 7.217 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania; nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 20.660,40 zł tytułem brakujących kosztów sądowych.

Orzeczenie to zapadło w oparciu o następujące ustalenia faktyczne.

W dniu 15 listopada 1998 r. na trasie H. – B., około godziny 16.30, kierujący samochodem marki F. (...), na prostym odcinku jezdni potrafił idące poboczem drogi dwie nieletnie: I. F. i M. J. (2). Kierujący samochodem, nie udzielając pomocy poszkodowanym, zbiegł z miejsca wypadku i nie został wykryty. Postanowieniem Prokuratury Rejonowej w Hajnówce z dnia 30 lipca 1999 r. umorzono dochodzenie w sprawie.

Po wypadku powódka trafiła do (...) Szpitala (...) w B.. Następnie od 15 maja 1999 r. do 16 grudnia 2000 r. była hospitalizowana w Oddziale O.-Urazowym SP ZOZ w H. z rozpoznaniem: stan po urazie czaszkowo-mózgowym, niedowład czterokończynowy spastyczny, przykurcz zgięciowo – przywiedzeniowy stawu biodrowego lewego, stopa końska lewa. Od 17 lutego do 6 kwietnia 2000 r. przebywała w Klinice (...) w B., a od 21 czerwca do 12 września 2000 r. na Oddziale (...) (...) w B.. Następnie w dniach od 25 czerwca do 15 lipca 2002 r. była leczona w Klinice (...) w B.. Następny pobyt w tej Klinice miał miejsce w dniach od 10 do 23 września 2002 r. Z kolei od 23 września do 7 października 2002 r. była rehabilitowana na Oddziale (...) (...) w B.. O 22 do 24 lutego 2007 r. była hospitalizowana na Oddziale O.-Urazowym SP ZOZ w H..

Na skutek wypadku z dnia 15 listopada 1998 r. M. J. (1) doznała urazu czaszkowo – mózgowego z niedowładem spastycznym czterokończynowym. Pomimo stosowanego leczenia funkcja ruchowa narządu ruchu jest w znacznym stopniu upośledzona. Powódka jest osobą niepełnosprawną w stopniu znacznym. Przemieszcza się na wózku inwalidzkim w pozycji wymuszonej, ale przy tym przemieszczaniu wymaga pomocy. Stałej pomocy innych osób wymaga przy wykonywaniu czynności dnia codziennego. Rokowania odnośnie stanu zdrowia są niepomyślne. Powódka wymaga leczenia rehabilitacyjnego w celu utrzymania obecnego zakresu ruchów w stawach kończyn. Nie jest możliwa poprawa funkcji ruchowej stawów łokciowych, ręki lewej, stawu biodrowego lewego i stawu skokowego lewego.

Od 2000 r. powódka przebywa w Domu Pomocy Społecznej (...) w B.. W dniu 7 maja 2005 r. zawarła związek małżeński z B. J..

W trakcie postępowania likwidacyjnego pozwany wypłacił powódce łącznie kwotę 100.000 zł tytułem zadośćuczynienia. W dniu 7 września 2012 r., powódka wniosła „odwołanie od decyzji o przyznaniu odszkodowania”,

w którym domagała się zapłaty na swoją rzecz kwoty 400.000 zł w terminie 14 dni od dnia otrzymania pisma tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Pismo to wpłynęło do pozwanego w dniu 12 września 2012 r.

W tak ustalonym stanie faktycznym, Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że powództwo zasługuje na uwzględnienie w znacznej części.

Odnosząc się do podniesionego przez pozwanego zarzutu przedawnienia, wskazał że z treści postanowienia Prokuratury Rejonowej w Hajnówce z dnia 30 lipca 1999 r. wynika, iż sprawca wypadku z dnia 15 listopada 1998 r. dopuścił się przestępstwa określonego w art. 177 k.k. w zw. z art. 178 k.k. Zgodnie z obecnie obowiązującym art. 442¹ § 2 k.c. (poprzednio art. 442 § 2 k.c.) roszczenia odszkodowawcze związane ze szkodą wynikłą ze zbrodni lub występku przedawniają się po dwudziestu latach. Taki zaś okres nie upłynął od daty wypadku, w którym powódka doznała obrażeń ciała. Sąd wyraził pogląd, że art. 442¹ § 2 k.c. nie ogranicza stosowania wydłużonego terminu przedawnienia wyłącznie do przypadków odpowiedzialności osoby, która popełniła czyn karalny. Powołał się przy tym na stanowisko Sadu Najwyższego zaprezentowane w wyroku z dnia 19 lipca 2012 roku w sprawie II CSK 653/11 (LEX nr 1228435).

Ustalając wysokość należnego powódce zadośćuczynienia za doznaną krzywdę (art. 445 § 1 k.c.), Sąd Okręgowy miał na uwadze stopień cierpienia fizycznych i psychicznych, ich intensywność, czas trwania, nieodwracalność następstw. Zwrócił uwagę na skalę doznanych obrażeń przez 16-letnią w chwili wypadku powódkę, długotrwałość leczenia i rehabilitacji, a także nieodwracalny charakter następstw wypadku, w wyniku którego jest osobą niepełnosprawną w stopniu znacznym i wymaga stałej pomocy innych osób przy wykonywaniu wszystkich czynności życia codziennego. Po przeanalizowaniu wszystkich okoliczności sprawy uznał, że kwotą adekwatną do rozmiaru cierpienia fizycznych powódki, a także doświadczonych przez nią negatywnych przeżyć psychicznych związanych z następstwami wypadku, będzie łączna kwota 500.000 zł i uwzględniając wysokość dotychczas wypłaconego świadczenia, zasądził na rzecz M. J. (1) kwotę 400.000 zł.

O odsetkach Sąd orzekł na podstawie art. 455 k.c. w zw. z art. 481 § 1 k.c. Wskazał, że w wezwaniu do zapłaty, które zostało doręczone pozwanemu w dniu 12 września 2012 r., powódka określiła 14-dniowy termin do spełnienia świadczenia, a zatem stało się ono wymagalne po upływie terminu do spełnienia zobowiązania, tj. w dniu 27 września 2012 r.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 100 zd. 1 k.p.c., obciążając nimi w całości pozwanego, uznając, że powódka uległa jedynie w niewielkiej części swojego roszczenia.

Wyrok ten zaskarżyły apelacjami obie strony.

Powódka zakwestionowała orzeczenie w części, w jakiej oddalone zostało jej roszczenie o zasądzenie odsetek od dnia 10 listopada 2009 roku do dnia 26 września 2012 roku. Zarzuciła naruszenie:

1. art. 455 k.c. w zw. z art. 481 § 1 k.c. przez niewłaściwe ustalenie terminów wymagalności roszczenia i błędne przyjęcie, że odsetki ustawowe za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia należy liczyć dopiero od dnia upływu terminu do zapłaty wskazanemu w wezwaniu doręczonym pozwanemu w dniu 12 września 2012 r., nie zaś od daty wcześniejszej;

2. § 32 ust. 1 i 2 w zw. z § 36 rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 24 marca 2000 r. w sprawie ogólnych warunków obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów (Dz. U. Nr 26, poz. 310 z późn. zm.) w zw. z art. 159 ust. 1 i 2 ustawy o ubezpieczeniowych obowiązkach, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym, Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych z 22 maja 2003 r. (Dz. U. nr 124, poz. 1152 z późn. zm.) przez ich niezastosowanie i w rezultacie przyjęcie, że obowiązek zapłaty po stronie pozwanego zaktualizował się dopiero wraz z upływem terminu określonego w wezwaniu doręczonym pozwanemu w dniu 12 września 2012 r.

Wnosiła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie od pozwanego kwoty 400.000 zł z odsetkami ustawowymi liczonymi od dnia 10 listopada 2009 r.

Z kolei pozwany zaskarżył wyrok w całości, zarzucając Sądowi I instancji naruszenie:

1. art. 442¹ § 2 k.c. przez błędne przyjęcie, że szkoda wynika ze zbrodni lub występku, pomimo nieustalenia wszystkich przedmiotowych i podmiotowych przesłanek zaistnienia przestępstwa;
2. art. 442¹ § 1 k.c. przez jego niezastosowanie wobec przedawnienia roszczeń powódki;
3. art. 445 § 1 k.c. przez nieuwzględnienie jednorazowego charakteru świadczenia z tytułu zadośćuczynienia za doznaną krzywdę oraz faktu, że jego spełnienie spowodowało wygaśnięcie zobowiązania, a nadto zasądzenie rażąco wygórowanego zadośćuczynienia;
4. art. 233 k.p.c. przez błędne ustalenie, iż z treści Postanowienia Prokuratury Rejonowej w Hajnówce wynikają okoliczności wypadku oraz jego przyczyna, jak również błędne wnioskowanie, że dokument ten jest wystarczający dla stwierdzenia, iż sprawca swoim zachowaniem wypełnił znamiona przestępstwa;
4. art. 235 k.p.c. przez sprzeczność istotnych ustaleń, które legły u podstaw rozstrzygnięcia, że zgromadzonym materiałem dowodowym i ustalenie jedynie w oparciu o postanowienie o umorzeniu postępowania karnego, że szkoda powódki wynika z przestępstwa;
5. art. 481 § 1 k.c.
6. art. 445 k.c. przez pominięcie, że zasądzenie zadośćuczynienia oraz ustalenie jego wysokości stanowi fakultatywne uprawnienie sądu;
7. art. 109 Ustawy z dnia 22 maja 2003r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. Nr 124, poz. 1152) przez nie uwzględnienie, że przepis ten zobowiązuje pozwanego do wypłaty w terminie 30 dni kwoty jedynie w przypadkach, w których nie istnieje konieczność dokonania wyjaśnień, od których zależy zasadność lub wysokość świadczenia, poprzez orzeczenie odsetek za okres wcześniejszy niż dzień uprawomocnienia się orzeczenia w sprawie.

W oparciu o wymienione zarzuty, skarżący wnosił o zmianę wyroku przez oddalenie powództwa.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Częściowo uzasadniona okazała się apelacja pozwanego. Apelacja powódki podlegała zaś oddaleniu.

Sąd pierwszej instancji prawidłowo ustalił stan faktyczny w rozpoznawanej sprawie, z tym jedynie zastrzeżeniem, że dotychczas pozwany Fundusz wypłacił powódce tytułem zadośćuczynienia kwotę 60.000 złotych, a nie jak przyjął Sąd 100.000 złotych. Ustalenia te, znajdujące oparcie w zgromadzonym materiale dowodowym, Sąd Apelacyjny przyjmuje je zatem za własne.

Zagadnieniami, które – w związku z zakresem zaskarżenia i zarzutami przytoczonymi w obu apelacjach - wymagały rozstrzygnięcia są: po pierwsze, kwestia przedawnienia dochodzonego roszczenia i związana z tym zarzutem kwestia prawidłowości ustalenia Sądu pierwszej instancji, iż roszczenie to wynika z przestępstwa, po wtóre, kwestia wygaśnięcia roszczenia o zadośćuczynienie wskutek spełnienia, po trzecie, kwestia wysokości należnego powódce zadośćuczynienia i wreszcie - termin wymagalności dochodzonego roszczenia. Przy czym ta ostatnia kwestia wymaga oceny w związku z zarzutami zgłoszonymi w obu apelacjach, pozostałe – w związku z zarzutami zawartymi w apelacji pozwanego.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do najdalej idącego zarzutu apelacji pozwanego, tj. zarzutu naruszenia art. 442¹ § 2 k.c., stwierdzić należy, że jest on nietrafny.

Sporną w orzecznictwie kwestię terminu przedawnienia roszczenia o naprawienie szkody, wynikłej ze zbrodni lub występku, wyrządzonej w okolicznościach uzasadniających odpowiedzialność cywilną posiadacza pojazdu mechanicznego lub kierującego pojazdem, którego tożsamości nie ustalono, rozstrzygnęła uchwała 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 29 października 2013 roku, sygn.. III CZP 50/13, zgodnie z którą roszczenie pokrzywdzonego o naprawienie szkody, wynikłej ze zbrodni lub występku, wyrządzonej w okolicznościach uzasadniających odpowiedzialność cywilną posiadacza pojazdu mechanicznego lub kierującego pojazdem mechanicznym, których tożsamości nie ustalono (art. 98 ust. 1 pkt 1 i 2 w związku z art. 109a ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, jedn. tekst: Dz. U. z 2013 r. poz. 392 ze zm.), przedawnia się na podstawie art. 442¹ § 2 k.c.

Dodać trzeba, że stanowisko takie było wyrażane już we wcześniejszym orzecznictwie, m.in. w wyroku Sadu Najwyższego z dnia 19 lipca 2012 roku, sygn.. II CSK 653/11, na który powołał się Sad pierwszej instancji.

W uzasadnieniu tego ostatecznego orzeczenia Sad Najwyższy wskazał m.in., że aczkolwiek w sytuacji, w której w postępowaniu karnym nie stwierdzono popełnienia przestępstwa, zastosowania art. 442¹ § 2 k.c. wymaga ustalenia przez sąd cywilny przedmiotowych i podmiotowych znamion przestępstwa, według zasad przewidzianych w prawie karnym, to zasad odnoszących się do stwierdzenia popełnienia przestępstwa nie można odnosić wprost do reguł odpowiedzialności Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego, uwzględniając, że odpowiedzialność Funduszu wchodzi w grę wówczas, gdy nie dało się ustalić sprawcy szkody. W takim przypadku zachodzi przeszkoda w przypisaniu mu indywidualnie winy w popełnieniu przestępstwa. Należy przyjąć, że wówczas oprócz ustalenia przedmiotowych cech przestępstwa, do stwierdzenia jego popełnienia wystarczająca jest taka ocena okoliczności popełnienia czynu karalnego, która przy uwzględnieniu jedynie kryteriów obiektywnych pozwala na uznanie, iż działanie sprawcy było w tych okolicznościach zawinione.

Podzielając tę argumentację, Sad Apelacyjny uznał za chybiony zarzut skarżącego, dotyczący wadliwości wniosku Sadu pierwszej instancji, że szkoda powódki wynikła z przestępstwa.

Wbrew stanowisku skarżącego, ustalenia Sadu w tym zakresie znajdują oparcie w zebranych materiale dowodowym.

W sprawie został przeprowadzony dowód z postanowienia Prokuratury Rejonowej w Hajnówce z dnia 30 lipca 1998 roku sygn.. Ds. (...), którym umorzono dochodzenie - wobec niewykrycia sprawcy przestępstwa - w sprawie wypadku drogowego zaistniałego na trasie H. – B. w dniu 15 listopada 1998 roku, w którym kierujący samochodem osobowym F. (...) po potrąceniu dwóch pieszych zbiegł z miejsca wypadku, tj. w sprawie czynu z art. 177 § 1 i 2 k.k. w zw. z art. 178 k.k. Z uzasadnienia tego postanowienia wynika, że w toku dochodzenia ustalono, że kierujący samochodem osobowym potrącił idące poboczem dwie małe dzieci - powódkę oraz I. F., a następnie - nie udzielając pomocy poszkodowanym - zbiegł z miejsca wypadku.

Postanowienie to jest dokumentem urzędowym w rozumieniu art. 244 § 1 k.p.c. . Dokumenty urzędowe korzystają zaś z dwóch domniemań prawnych - z domniemania autentyczności (tj. iż dokument pochodzi od osoby lub organu wskazanego jako jego wystawca, a zatem, że nie jest on sfalszowany) oraz z domniemania zgodności z prawdą (tj. iż zaświadcza on prawdziwy stan rzeczy). Obydwa te domniemania należą do grupy domniemań wzruszalnych, ale – stosownie do art. 252 k.p.c. – dowód w tym zakresie obciąża stronę, która zaprzecza autentyczności dokumentu bądź zgodności z prawdą stanu rzeczy wynikającego z tego dokumentu.

Okoliczności wypadku wynikające z treści omawianego postanowienia – fakt, że kierujący samochodem osobowym, którego tożsamości nie ustalono, potrącił powódkę poruszającą się poboczem jezdni oraz fakt, że sprawca wypadku nie udzielił pomocy powódce i zbiegł z miejsca wypadku - w ogóle nie były kwestionowane przez stronę pozwaną. Pozwana kwestionując ustalenie Sądu, że szkoda wynikła z czynu stanowiącego przestępstwo wywodziła jedynie, że

warunkiem zastosowania art. 442¹ § 2 k.c. jest stwierdzenie, że sprawca szkody popełnił przestępstwo, co wymaga ustalenia przedmiotowych i podmiotowych znamion przestępstwa, według zasad przewidzianych w prawie karnym, a jest to niemożliwe w sytuacji nieustalenia sprawcy przestępstwa. Pogląd ten jest natomiast – o czym była mowa wcześniej – chybiony.

Podsumowując, ustalone w sprawie okoliczności wypadku, z którego wynika szkoda powódki, pozwalały na ustalenie, że szkoda wynika z czynu karalnego zawinonego przez jego sprawcę., a takie ustalenie stanowiło wystarczającą podstawę do zastosowania art. 442¹ § 2 k.c., co skutkowało nieuwzględnienie zarzutu przedawnienia dochodzonego roszczenia.

Przechodząc do oceny dalszych zarzutów apelacji, wskazać trzeba, że ocena czy spełnienie świadczenia nastąpiło ze skutkiem wygaśnięcia zobowiązania /zwolnienia się z długu/ powinna być dokonana z uwzględnieniem kryteriów przewidzianych w art. 354§ 1 k.c., który określa sposób wykonania zobowiązania stanowiąc, że obowiązkiem dłużnika jest wykonać zobowiązanie zgodnie z jego treścią, z celem społeczno-gospodarczym zobowiązania, z zasadami współzycia społecznego oraz z ustalonymi zwyczajami, o ile takie istnieją.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, wypłacenie powódce tytułem zadośćuczynienia łącznej kwoty 60.000 złotych nie było właściwym – w świetle w/w kryteriów – wykonaniem zobowiązania, a wobec tego nie doprowadziło do jego wygaśnięcia. Porównanie rozmiaru krzywdy doznanej przez powódkę z wysokością wypłaconej jej na poczet zadośćuczynienia kwoty prowadzi do wniosku, że nie zrekompensowała on szkody niemajątkowej powódki. Wprawdzie powódka przyjęła świadczenie i przez wiele lat nie kwestionowała jego wysokości, nie może być to jednak uznane za dorozumiane złożenie przez powódkę oświadczenia o przyjęciu świadczenia ze skutkiem zwolnienia dłużnika z zobowiązania. Do takiego wniosku skłania nie tylko dysproporcja pomiędzy wysokością wypłaconego zadośćuczynienia i wielkością krzywdy, ale też sytuacja osobista, w jakiej ówczesnie pozostawała powódka. W chwili wypadku powódka była małoletnia, a jej przedstawiciel ustawowy (ojciec) nie wypełniał należycie swoich obowiązków, co doprowadziło do ograniczenia mu władzy rodzicielskiej (akta szkody – k.63). Wkrótce wprawdzie uzyskała pełnoletniość, ale jej stan zdrowia w stopniu znacznym ograniczał samodzielne zajęcie się własnymi sprawami, a nie można wykluczyć, że także rozeznanie co do tego jaka kwota obiektywnie byłaby odpowiednim zadośćuczynieniem doznanej krzywdy.

Trafny natomiast okazał się, w ocenie Sadu Apelacyjnego, zarzut naruszenia art. 445 § 1 k.c. przez błędne jego zastosowanie.

Należy zgodzić się z Sądem pierwszej instancji, że rozmiar krzywdy doznanej przez powódkę w wyniku wypadku drogowego jest ogromny. Taka ocena jest usprawiedliwiona w świetle niekwestionowanych w apelacji ustaleń Sądu pierwszej instancji dotyczących rodzaju obrażeń doznanych w wypadku, trwałych następstw tych obrażeń, przebiegu leczenia i rehabilitacji oraz sytuacji osobistej powódki w jakiej znalazła się w konsekwencji następstw wypadku. Podkreślenia wymaga, że powódka na skutek wypadku u progu swej dorosłości doznała kalectwa, wykluczającego możliwość samodzielnej egzystencji – nie może ona samodzielnie poruszać się, wymaga stałej opieki niemal we wszystkich sprawach życia codziennego. Powódka wyszła wprawdzie za mąż, ale nie ma potomstwa, a miejscem jej zamieszkania od wielu lat jest dom pomocy społecznej.

Tym niemniej słusznie skarżący zarzuca, że przyznane powódce zaskarżonym wyrokiem zadośćuczynienie jest rażąco wygórowane.

Jest to następstwem uchybienia przez Sąd pierwszej instancji zasadzie umiarkowanego zadośćuczynienia, zgodnie z którą zadośćuczynienie, ustalone przy uwzględnieniu wskazywanych w judykaturze i doktrynie okoliczności, powinno z jednej strony przedstawiać realną, ekonomicznie odczuwalną wartość, z drugiej zaś powinno być umiarkowane, przez co należy rozumieć kwotę pieniężną, której wysokość jest utrzymana w rozsądnych granicach odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa. W orzecznictwie podnosi się wprawdzie, że zasada umiarkowanego zadośćuczynienia – w przyjętym wyżej znaczeniu – ma uzupełniający charakter w stosunku do

zasadniczej kwestii, jaka jest rozmiar szkody niemajątkowej, i nie może prowadzić do podważenia kompensacyjnej funkcji zadośćuczynienia (zob. wyroki Sadu Najwyższego: z dnia 30 stycznia 2004 roku, I CK 131/03, OSNC 2005/2/40; z dnia 22 czerwca 2005 roku, III CK 392/04, LEX nr 177203), nie może być jednak zupełnie pomijana przy określaniu zadośćuczynienia.

Uwzględniając zatem całokształt okoliczności, które wziął pod uwagę Sąd pierwszej instancji oraz zasadę umiarkowanego zadośćuczynienia, Sąd Apelacyjny za odpowiednie uznał zadośćuczynienie w kwocie 300.000 złotych.

Uwzględniając powództwo do kwoty 200.000 złotych, Sąd wziął pod uwagę, że w dniu 3 marca 1999 roku i 9 stycznia 2001 roku pozwany Fundusz na poczet zadośćuczynienia wypłacił powódce łącznie kwotę 60.000 złotych. Wobec tego, że kwota ta ówczas nie wątpliwie reprezentowała inną wartość nabywczą niż w chwili wyrokowania, co do czego strony były zgodne, nieusprawiedliwione byłoby jej mechaniczne odliczenie od kwoty należnego powódce zadośćuczynienia.

Zasadnicze elementy krzywdy, rzutujące na wysokość zadośćuczynienia znane były w chwili wypłacania przez pozwanego funduszu zadośćuczynienia. W wyniku wypłacenia wspomnianej kwoty 60.000 złotych krzywda powódki została skompensowana w ok.1/3. Do takiego wniosku prowadzi konfrontacja przypadku powódki z sumami wypłacanymi tytułem zadośćuczynienia w tamtym okresie w innych przypadkach przy uwzględnieniu, rzecz jasna, subiektywnego charakteru krzywdy i wszystkich szczególnych okoliczności dotyczących powódki.

Przechodząc do kwestii terminu wymagalności dochodzonego roszczenia, wstępnie wskazać trzeba, że w orzecznictwie wyrażane jest zgodne ze stanowiskiem prezentowanym w apelacji pozwanego zapatrywanie, według którego dopiero od daty wydania wyroku zobowiązany do zapłaty zadośćuczynienia pozostaje w opóźnieniu w zapłacie należnej kwoty, od tej więc daty należą się uprawnionemu odsetki ustawowe. Takie stanowisko zajął np. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 30 października 2003 roku, sygn.. IV CK 130/02 (LEX nr 82273), stwierdzając, że w razie ustalenia wysokości zadośćuczynienia według stanu rzeczy istniejącego w chwili zamknięcia rozprawy uzasadnione jest przyznanie odsetek dopiero od chwili wyrokowania.

W orzecznictwie Sadu Najwyższego przeważa jednak odmienne - podzielane przez Sad Apelacyjny - zapatrywanie, że zadośćuczynienie za krzywdę staje się wymagalne po wezwaniu zobowiązanego przez pokrzywdzonego do spełnienia świadczenia (art. 455 § 1 k.c.). A zatem od tej chwili biegnie termin odsetek za opóźnienie (art. 481 § 1 k.c.).

Zobowiązanie do zapłaty zadośćuczynienia pieniężnego, przewidzianego w art. 445 k.c., ma charakter bezterminowy, stąd też o przekształceniu go w zobowiązanie terminowe decyduje wierzyciel przez wezwanie dłużnika do wykonania. Nie ma przy tym znaczenia, że przyznanie zadośćuczynienia jest fakultatywne i zależy od uznania sądu oraz poczynionej przez niego oceny konkretnych okoliczności danej sytuacji, poszkodowany bowiem może skierować roszczenie o zadośćuczynienie bezpośrednio do osoby ponoszącej odpowiedzialność deliktową wynikającą ze skutków wypadku komunikacyjnego (zob. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 czerwca 2005 roku, I CK 7/05, LEX nr 82273; wyrok Sadu Najwyższego z dnia 18 grudnia 2010 roku, II CSK 434/09, LEX nr 602683i przywołane w jego uzasadnieniu orzeczenia Sadu Najwyższego; wyrok Sadu Najwyższego z dnia 16 grudnia 2011 roku, V CSK 38/11, LEX nr 1129170).

Brak było zatem podstaw do uwzględnienia zawartego w apelacji pozwanego stanowiska, że odsetki ustawowe od zasądzonego na rzecz powódki zadośćuczynienia należne są od daty uprawomocnienia się wyroku zasądzającego roszczenie.

Z drugiej jednakże strony nie mógł być także uwzględniony wniosek apelacji powódki.

Zwrócić należy uwagę, że powódka w toku postępowania likwidacyjnego nie sprecyzowała kwotowo wysokości żądanego zadośćuczynienia. Uczyniła to dopiero w odwołaniu od decyzji pozwanego Funduszu o przyznaniu świadczenia, wniesionym w 7 września 2012 roku. Do tej daty nie można było zatem traktować pozwanego

jako spóźniającego się z zapłatą świadczenia. Pozwany wszak wypłacił zadośćuczynienie w wysokości przez siebie ustalonej /bezspornej/ i nie wiedział, w jakiej wysokości domaga się go powódka.

Powinien zatem spełnić świadczenie niezwłocznie po sprecyzowaniu przez powódkę żądania w tym zakresie (art. 455 k.c.).

Dodać trzeba w tym miejscu, że zasada wynikająca z art. 455 k.c. doznaje wyjątków wynikających z ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych w odniesieniu do odpowiedzialności ubezpieczyciela /art. 14 ust. 1 i 2/ oraz Funduszu /art. 109 ust. 1 i 2/.

Stosownie do regulacji zawartej w art. 109 ust. 2 ustawy powinno być zatem spełnione w terminie 14 dni od daty sprecyzowania przez powódkę żądania i od tej daty – jak prawidłowo przyjął Sad pierwszej instancji - należało zasądzić odsetki ustawowe.

Z przedstawionych względów Sad Apelacyjny orzekł jak w sentencji, zmieniając – stosownie do wyniku sprawy – zawarte w zaskarżonym wyroku rozstrzygnięcie o kosztach procesu oraz o obowiązku zwrotu nieuiszczonych kosztów sądowych (art. 385 k.p.c. i art. 386 § k.p.c.). O kosztach postępowania odwoławczego postanowiono na podstawie art. 100 k.p.c..